Maxima tak, Omnitel – nie, czyli błogosławieństwo językoznawców konieczne

Założyciele firmy od 1 maja poddadzą się woli włodarzy językowych: wejdą w życie zmiany przepisów Rejestru Osób Prawnych, na podstawie których zarządca rejestru jest zobowiązany do sprawdzenia, czy nazwy nowo zarejestrowanych firm są zgodne z ogólnymi normami języka litewskiego.

Po otrzymaniu wniosku o zmianę nazwy podmiotu lub wniosku o wpis do rejestru nowej osoby prawnej zarządca rejestru będzie musiał zwrócić się o konsultację do Państwowej Komisji Języka Litewskiego (PKJL). Jeżeli PKJL w ciągu 6 godzin pracy poinformuje zarządcę rejestru, że nazwa nie spełnia ogólnych norm języka litewskiego, nazwa nie zostanie zarejestrowana.

- Te zmiany oznaczają, że od 1 maja nie będzie można zarejestrować nazw nielitewskich, tj. nazw w języku angielskim czy innych językach obcych – mówi Vilija Viešūnaitė, adwokat stowarzyszenia zawodowego adwokatów „Triniti LT".

Wyjątek jest przewidziany jedynie dla firmy, która jest powiązana z zagraniczną osobą prawną lub inną organizacją, a nazwa tej firmy będzie identyczna lub podobna do nazwy zagranicznej osoby prawnej. W tym wypadku do Rejestru trzeba będzie dostarczyć zgodę zagranicznej osoby prawnej.

Spowolnienie procesu

Przedsiębiorcy są oburzeni, twierdzą, że zmiany utrudnią rozpoczęcie biznesu na Litwie i na pewno nie pomogą Litwie wspiąć się stopień wyżej w rankingu Banku Światowego „Doing Business".

Aidas Petrošius, przedstawiciel Centrum Rejestrów (CR), mówi, że proces rejestracji firmy może ulec spowolnieniu, gdyż każdą nazwę trzeba będzie przekazać do sprawdzenia przez językoznawców, na co przeznacza się kilka godzin.

- Dołożymy wszelkich starań, aby przedsiębiorcy odczuli jak najmniejszy wpływ tej nowości, ale nie możemy zagwarantować, że proces zastrzeżenia nazwy lub rejestracji nowego podmiotu będzie się odbywał tak szybko, jak przedtem – powiedział A. Petrošius i poinformował, że obecnie nazwę można zarezerwować w ciągu jednego dnia.

Istnieją obawy również o to, że nowości mogą zaszkodzić naszym przedsiębiorstwom na rynkach zagranicznych.

- Firmom, które nie chcą działać za granicą pod litewską nazwą, na przykład, UAB „Kava ir meduoliai" („Kawa i pierniki"), a chciałyby do tego celu używać angielskiej nazwy, z powodu nowych wymagań trudniej będzie zaistnieć na rynkach zagranicznych – mówi V.Viešūnaitė.

Maxima pasuje, Omnitel – nie

Jūratė Palionytė, wiceprzewodnicząca Państwowej Komisji Języka Litewskiego, wyjaśnia, że Kodeks cywilny już od dawna wymaga, by nazwa firmy odpowiadała ogólnym normom języka litewskiego, tylko dotychczas Centrum Rejestrów nie kontrolowało, czy nazwa rzeczywiście odpowiada ww. normom. Od maja sprawdzanie będzie konieczne.

- Nazwa w języku angielskim lub innym języku obcym regułom języka litewskiego nie odpowiada – mówi.

Rozmówczyni uspokaja, że procedura z powodu konsultacji językoznawców się nie przedłuży.

- Jest to krótki proces, nazwa jest wyświetlana na ekranie i wystarczy nacisnąć klawisz. Będą pracowały

nad tym trzy osoby. Uważam, że sprostamy zadaniu i nie będą konieczne dodatkowe etaty – żartuje.

Zdaniem p. Palionytė, obawy, że z nazwami litewskimi będzie rzekomo trudniej zaistnieć na rynku zagranicznym, pokazują pewien prowincjonalizm naszego biznesu.

- Na świecie jest wiele znanych firm o nieangielskich nazwach, istnieje wiele nazw skandynawskich, są nazwy, które nie są łatwe do wymówienia, na przykład „Gjensidige", ale to nie przeszkadza tym firmom umocnić się na rynkach zagranicznych. Tak, nazwa firmy jest ważna, ale często o wiele bardziej istotna jest marka. Ponadto, również w języku litewskim można wymyślić taką nazwę firmy, której wymowa nie byłaby skomplikowana dla mieszkańców innych krajów – przekonuje językoznawca.

Nawiasem mówiąc, nazwy niektórych znanych i długo działających firm na Litwie nie zdałyby egzaminu z języka po 1 maja.

Według p. Palionytė, nazwa „Omnitel" nie mogłaby być zarejestrowana, ponieważ nie ma cechy, charakterystycznej litewskim słowom – końcówki.

- Idealnie się nadaje słowo „Omnitelis", ponieważ jest podobne do litewskiego słowa. Z „Maxima" jest inaczej: łacińskie nazwy są wyjątkiem – są one dozwolone, ponieważ nie mają negatywnego wpływu na język litewski, nie wypierają naszych słów. To pewne dziedzictwo historyczne i kulturowe Europy. Nazwa „Maxima" odpowiada wymogom aktów prawnych – wyjaśnia zawiłości rozmówczyni.